

# Elżbieta Bożejewicz



*Prezes Zarządu oddziału olsztyńskiego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników Służby BHP. Z ogromną pasją popularyzuje problematykę bezpieczeństwa i ochrony zdrowia człowieka w środowisku pracy. Od 1976 roku zajmuje się sprawami bhp w ławskim Przedsiębiorstwie Budowlanym.*

Nagroda Głównego Inspektora Pracy

***Czy praca behapowca może być atrakcyjna dla młodego człowieka? To chyba nie jest dziedzina, w której łatwo odnieść sukces?***

Praca w służbie bhp jest bardzo ciekawym zajęciem, wymagającym zdobywania nowych doświadczeń i ciągłego inwestowania w swoją wiedzę. Od czasu, kiedy zaczynałam swoją przygodę z bhp, wiele się zmieniło. W środowisku pracy pojawiły się nowe zagrożenia, z którymi trzeba sobie radzić. To jest zajęcie dla osób zainteresowanych rozwojem zawodowym, ambitnych i kreatywnych.

Mogę się nawet pochwalić, że za moją namową wielu młodych ludzi, którzy nie wybrali swojej drogi zawodowej, zdecydowało się na bhp i świetnie sobie teraz radzą. A sukces? Dzięki zaangażowaniu i doskonaleniu się można go osiągnąć w każdym zawodzie.

***Nadzorowała Pani duże budowy. Co, z Pani punktu widzenia, jest największym problemem podczas realizacji takich inwestycji?***

Na dużej budowie, gdzie często jest wielu różnych podwykonawców, behapowiec stoi przed niemałymi wyzwaniami. Nadzorowałam budowę galerii handlowych, szpitali, pływalni. W tego typu inwestycjach poważnym problemem jest ograniczanie środków finansowych na zakup sprzętu ochrony zbiorowej i indywidualnej. W ofertach przetargowych niejednokrotnie nie uwzględnia się kosztów związanych z bezpieczeństwem pracy w pożądanym zakresie, czego rezultatem są tzw. wymuszone oszczędności. A nie trze-

ba przypominać, jak tragiczne mogą być konsekwencje oszczędzania na bezpieczeństwie pracowników.

***Co zatem w takiej sytuacji może zrobić behapowiec?***

Przy dużym zaangażowaniu zarówno osoby nadzorującej bhp, jak i samych pracowników, można pomóc kierownictwu budowy w stworzeniu bezpiecznych warunków pracy. Powodzenie tej współpracy zależy także od kultury bezpieczeństwa panującej w danym zakładzie pracy. Jej budowanie również należy do zadań behapowców i mamy tutaj ciągle wiele do zrobienia.

Osobiście lubię nadzorować budowy i duże, i małe. Zawsze staram się nawiązać dobrą, opartą na wzajemnym zrozumieniu współpracę z pracownikami. Odnosi to lepszy skutek niż stosowanie kar.

***– Czy przepisy Kodeksu pracy dotyczące bhp są obecnie wystarczające? Czy widzi Pani potrzebę zmian?***

Większość przepisów Kodeksu pracy, dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, sformułowana jest, moim zdaniem, w wystarczającym zakresie. Natomiast w przepisach wykonawczych warto wprowadzić pewne porządkujące modyfikacje. Mam na myśli rozporządzenia dotyczące służby bhp czy też szkoleń w tej dziedzinie. Widzę konieczność dokonania przeglądu stanu prawnego funkcjonujących przepisów, ponieważ niektóre zapisy rozporządzeń nie korelują z przepisami kodeksu. W konsekwencji jako behapowcy mamy problem z ich interpretacją i wdrażaniem w pracy.